

Stare Dobre Małżeństwo, Ballada o listopadzie

Listopad to niekochana kobieta
Co narzeka narzeka narzeka
Rozpuściła włosy przed lustrem
I na nic już nie czeka
Rozpuściła włosy przed lustrem
I na nic już nie czeka

Przeczytała wszystkie listy z drzew
W żadnym nie znalazła nic dla siebie
Rozrzucone leżą u jej stóp
Wiatr roznosi je po ziemi i po niebie
Rozrzucone leżą u jej stóp
Wiatr roznosi je po ziemi i po niebie

Popatrzyła w gwiazdy a tam smutki
Już na resztę życia jej pisane
Więc zaniósła się wariackim śmiechem
Żeby nikt nie wiedział co jest grane
Więc zaniósła się wariackim śmiechem
Żeby nikt nie wiedział co jest grane